KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9go Grudnia 1867 r. | № 275. | Lat 46. | 27-go Listopada / 9-go Grudnia 1867 roku.

Poniedziałek. | Rano zimna st. 9, w połud: z. st: 7 Wyso. wody st: 4 c. 8 (przybywa) | Wschód Słońca g. 7 m. 59 Zachód „ „ 3 „ 46 | Jutro, N. M. P. Loretańskiej.

Wczorajsza uroczystość N. MARJI PANNY Niepokalanego Poczęcia, solennie we wszystkich tutejszych kościołach obchodzoną była. W wielu z nich, jak to donieśliśmy, odbywały się odpustowe Nabożeństwa. W kaplicy Literackiej, przy kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w czasie Wotywy, celebrowanej z wystawieniem N. SAKRAMENTU przez JX. Biernackiego, Członkowie tej religijnej Instytucji przystępowali do Kommunii Śtej. Na chórze Amatorowie pod dyrekcją P. Chwaliboga, wykonali Oratorium Kurpińskiego, na Benedictus duet Mercadantego (tenor i baryton, odśpiewali PP. K. i E.), a na Agnus P. Cieślewski, Art. op., wykonał Modlitwę Tejchmana. Następnie Summę w Archikatedrze celebrował JX. Kanonik Dietrich, w czasie której kazanie miał JX. Englisz. b. Prof. Ak. Duch. a chóry Inst. Muz. wyk. Mszę Aiblingera, Graduale Mozarta i na Offertorium „O Salutaris“ Rossiniego. W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, w którym odpust był obchodzonym, Summę celebrował JX. Michalski, Wikarjusz Parafji WW. ŚŚ. na Grzybowie, w czasie której Słowo Boże głosił JX. Majewski, Wikar. Parafji Narodz. N. M. P. na Lesznie. Bardzo liczny chór Amatorów wykonał Oratorjum Kurpińskiego, na Graduale Hymn Statlera (podwójny kwartet męzki, bez organu), a na Benedictus duet Mercadantego.— W kościele Śej Anny, przy ulicy Krak.-Przed., także Odpust był obchodzonym, a Amatorowie pod dyrekcją P. Pawlewskiego, Art. Op., wykonali w czasie Wotywy Mszę Krogulskiego Nr 8, a na Offertorium Modlitwę do N. M. P., Złotaszewskiego (solo bass); w czasie zaś Summy Mszę Führera, na Graduale utwór Chopina odegrał na wiolonczelli solo, znakomity Pan Szabliński, Offertorium Mendelsohna (solo sopran), na Benedictus „Ojcze nasz“ Moniuszki a na Agnus Modlitwę Kückena (solo sopran). — W kościele PANNY MARJI na Nowem Mieście w czasie Wotywy przed ołtarzem N. P. MARJI odprawionej, Artyści pod dyr. P. Karola Plater wyk. Mszę Szydermajera (in B). — W kościołach: N. M. P, Łaskawej przy ul. Śto Jańskiej i u Śgo Krzyża także odśpiewanem było przez Amatorów Oratorium Kurpińskiego.— W kościele Śgo Franciszka, przy ul. Zakroczymskiej, obchodzonym był również odpust Niepokal. Pocz. N. M. P., na którym Wotywę, następnie kazanie w czasie Summy miał JX. Roguski, Summę celebrował JX. Kanonik Kaczanowski, Dziekan Kapelanów wojskowych w Królestwie, podczas której chór Amatorów wykonał Mszę Gounooa, na Offertorium Modlitwę do Matki Boskiej Lukasa, na Sanctus kwartet Arcadelti'ego, a na Benedictus Modlitwę do N. M. P., Adama.

— Jutro w kościele Św. Anny przy ul. Krak.-Prz. przypada odpust N. MARJI PANNY Loretańskiej.

— Przepisy przez JW. Jenerał-Feldmarszałka Hr. Namiestnika Królestwa zatwierdzone, a dotyczące wydawania pozwoleń osobom prywatnym w Królestwie Polskiem, na prawo posiadania broni i nabywania prochu. *(Dokończenie).*

Gubernatorowie i Ober-Policmajster, otrzymawszy blankiety biletów z Zarządu finansowego, po zapisaniu takowych w ustanowioną na ten cel książkę, stwierdzają je swojem podpisem i rozsyłają w stosownej ilości Naczelnikom Powiatów lub Komisarzom Policji m. Warszawy, dla wydawania proszącym, porządkiem niżej wskazanym. Porządek wydawania pozwoleń na prawo posiadania broni jest następujący: *a)* osoby życzące posiadać broń, jeżeli po raz pierwszy o to się starają, winni podać prośbę na papierze stęplowym właściwego szacunku, z objaśnieniem, na jaką potrzebę i cel pragną broń posiadać. *b)* Naczelnicy Powiatowi i Komisarze policji, po zebraniu wiadomości o postępowaniu i sposobie myślenia proszącego, jak również zamożności i rzeczywistej potrzebie jego posiadania broni, przedstawiają takowe prośby z opinją swoją Gubernatorowi i Ober-Policmajstrowi. *c)* Gubernator i Ober-Policmajster, dozwoliwszy na posiadanie broni, uwiadamiają o tem dla wykonania, właściwych Naczelników Powiatów lub Komisarzy Policji, z oznaczeniem jakim biletem t j. bezpłatnym lub płatnym ma być opatrzony proszący, a także ilości przynależnej od niego, w ostatnim razie, opłaty. *d)* Naczelnicy Powiatowi i Komisarze Policji, na zasadzie wyżej rzeczonych decyzji Gubernatorów i Ober-Policmajstra, pod osobistą odpowiedzialnością wydają proszącym stosowne bilety na przysposobionych blankietach, podpisanych już przez Gubernatora i Ober-Policmajstra; przyczem Naczelnicy Powiatowi i Komisarze Policji, stwierdzają bilety swoim podpisem i pieczęcią; płatne bilety wydają się jednakże nieprędzej, aż po przedstawieniu kwitu kasy okręgowej na wniesioną za bilet opłatę. *e)* Bilety na broń raz wydane, dopóki posiadacz nie utraci nań prawa, odnawiają się przez Naczelników Powiatów lub Komisarzy Policji, corocznie w miesiącu Grudniu, porządkiem wyżej wskazanym, po przedstawieniu wyekspirowanych biletów, a co do biletów płatnych, za złożeniem prócz tego kwitu z opłaconej w kasie za bilet należności. Osoby które do 1 Stycznia nie przedstawią biletów i kwitów z kasy, uważane będą za zrzekających się dobrowolnie prawa posiadania broni, a w razie dalszego zatrzymania u siebie takowej, i pociągane będą do odpowiedzialności, za naruszenie niniejszych przepisów. Chcący zaś odzyskać utracone prawo na bilet, powinni starać się o to na nowo, porządkiem w niniejszych przepisach wskazanym. (Gaz. Polic.)

— Przyjechali do Warszawy: Rz: Radcy Stanu: *Miklaszewski*, z Wiednia; *Chodyński*, z Petersburga; *Woroncow-Weljaminow*, z Wilna; Szambelan Dworu J. C. M. *Alexandrowicz*, z Konstantynowa;— wyjechali: Jenerał-Lejtnant Baron *Meller-Zakomelski*, w Gubernję Warszawską; Jenerał-Major Baron *Raden*, do Międzyrzeca; Rz: R. S. *Miklaszewski*, do Petersburga.

— Onegdaj, w Sobotę, o godzinie 10½ odprawione zostało w Prawosławnej tutejszej Katedrze, przed Mszą, uroczyste Nabożeństwo żałobne za spoczywającego w Bogu Metropolitę Moskiewskiego Filareta. (Dz: War:).

— Jutro, jako w dzień imienin ś. p. Laury *Paszkowskiej*, odbędzie się Wotywa za jej duszę, w Kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 10tej z rana, na którą pozostała Matka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (18,024)

— Teressa z Bernardów *Mierzejewska*, Żona Obywatela, po długiej i ciężkiej słabości, onegdaj zakończyła życie, w wieku lat 28. Stroskany Mąż wraz z trojgiem małoletnich Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo do Kościoła Śgo Krzyża, w dniu jutrzejszym, o godz: 11 z rana, a następnie na exportację zwłok, z tegoż Kościoła, na cmentarz Powązkowski. (17,979.)

— Dnia 17go z. m., w dobrach dziedzicznych Malice Kościelne (Powiat Sandomierski), umarła ś. p. Weronika z Markowskich *Pomorska*, żona b. Pułkownika b. wojsk Polskich.

— Dziś w nocy o godz: 12ej, po krótkich lecz ciężkich boleściach, oddał BOGU ducha, Franciszek-Marjan Czerniejewski, nieskończywszy zupełnych 7miu dni życia.

— Znakomity obraz Trevisani'ego, przedstawiający ukrzyżowanie CHRYSTUSA PANA, dar Hrabiny Augustowej Potockiej, umieszczony w Wielkim Ołtarzu Kościoła WW. Świętych na Grzybowie, ukaże się w kopji drzeworytniczej w „Tygodniku Illustrowanym", według fotografji Pana Grzegorza Sachowicza.

— Wczorajszy dzień świąteczny odznaczał się pogodą. Lekki mróz czynił przechadzki przyjemnemi. Po solennych Nabożeństwach w Kościołach, jako w święto Niepokalanego Poczęcia N. MARJI PANNY, Warszawianie zwiedzali: Wystawę Sztuk Pięknych, podobną Wystawę Pana Sulatyckiego, Muzeum w Kazimierowskim pałacu, Wystawę Aletoskopów i Steroskopów Pana Veltée na Nalewkach, wreszcie Menażerję. Na poobiednią porę zostały: Koncert Orkiestry PP.: Lewandowskiego i Kuhne, na który publiczność zazwyczaj się licznie zbiera, tudzież Koncert, podobnież orkiestrowy, w Sali Harmonji Pana Sonnenfelda, zawsze z przyjemnością słuchany, wreszcie Koncert Francuzkich śpiewaków i Aletoskopy Pana Bordato, obok Kościoła Śtej Anny, na Krak:-Przedmieściu. Wczorajsza Niedziela nadto dwoma nowemi odznaczała się zabawami, a mianowicie: Kwartetem artystów chóru opery, który poraz pierwszy w sali cukierni przy ogrodzie Krasińskim dał się słyszeć, a cudowna fontanna poraz pierwszy znowu w sali gmachu Towarzystwa Dobroczynności okazywaną była. Oba teatra przepełnione były miłośnikami sztuki dramatycznej. Wieczór wczorajszy mieliśmy przepyszny, przy ślicznie weszłym xiężycu. Z zarogatkowych wycieczek, Kaskada głównie ściągnęła gości na wyborny poncz. Nie możemy pominąć i Parku Łazienkowskiego, gdzie mnóstwo osób na stawie tamtejszym używało z przyjemnością szlizgawki na łyżwach.

— Odczyty o homeopatji Doktora Kuczyńskiego, na dochód ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, odbędą się w dniach: 1 (13) 4 (16) i 6 (18) b. m. i roku, od godziny 6ej do 7ej wieczorem, w sali Teatru Dobroczynności.

— Koncert dać się mający, celem zebrania funduszu na wystawienie nagrobka ś. p. Stanisławowi Jachowiczowi, odbędzie się we Środę, o godzinie 7½ wieczorem, w Sali Towarzystwa Dobroczynności. O ile nam wiadomo, loże już wszystkie rozkupiono.

— Całkowity dochód z Wystawy Fotograficznej, urządzonej przez Pana Mieczkowskiego, w Resursie Obywatelskiej, na korzyść Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, wynosi rs. 113 kop: 91. Pomysł urządzenia tej Wystawy był jak widzimy, szczęśliwy, bo zasilił szczupłe fundusze Towarzystwa, za co należy się podzięka imieniem ubogich, Panu Mieczkowskiemu.

— Wczoraj odbył się examen roczny w Szkole Rzemieślniczo-Niedzielnej, przy ulicy Gęsiej. W przyszłą zaś Niedzielę, takiż examen w Szkole przy ulicy Zielnej.

— Pojutrze, jak się dowiadujemy z pewnego źródła, o godz: 1ej w południe, ma się odbyć ceremonja wprowadzenia napowrót w swe miejsce zdjętej z Kościoła Śgo KRZYŻA kopuły, Krzyża, oraz Kogutka, wraz ze wszystkiemi dokumentami i monetą tamże się znajdującą. Wszystko to uzupełnionem zostanie pod kierunkiem P. Karola Metznera, majstra dekarskiego z Szczecina.

— *(Artykuł bezimienny, z prowincji nadesłany).* — Pan E. Ł. w Nr 258 „Kurjera Warszawskiego," na wstępie swego śmiałego artykułu, trafnie przytoczył znaną od wieków maxymę: „Rodzina jest podstawą społeczności." Lecz, udzielając tak surowego napomnienia kobietom w ogólności, i głęboko ubolewając nad upadkiem tejże idei rodzinnej w teraźniejszym wieku, cały ciężar odpowiedzialności złożył wyłącznie na wątłe siły płci żeńskiej, nie pomnąc tem samem, że filantrop, występujący w charakterze reformatora, jeśli pragnie celu dosięgnąć, winien walczyć za prawdę, opartą na pewnikach nietykalnych, t. j. że tylko wtedy wolno mu ośmielić się obryzgiwać którąkolwiekbądź warstwę społeczeństwa kałem jej zdrożności, kiedy sprawiedliwość oskarżenia jest nieodwołalną, i rzeczywiście, bezwarunkowo, ogół potępiającą. Tymczasem, jeślibyśmy wszechstronnie analizować zechcieli zarzut kobietom uczyniony, niewątpliwie przekonalibyśmy się, że bezzasadna stronność jest jego najwybitniejszą cechą! Czyż dziś, kiedy oświata i cywilizacja szybko nas unoszą ku drodze udoskonalenia; kiedy postęp, światłem męzkiego genjuszu prowadzony, wszędzie drga samoistności tchnieniem; czyż dziś jeszcze kobiety mają ulegać jakiejkolwiekbądź innej przewadze, jak tylko moralnej??? Któż niwe-

czy w tym względzie najszlachetniejsze ich dążności, pragnienia i przedsięwzięcia, jesli nie sami właśnie PP. mężczyźni, którzy nie umiejąc zastosować do ducha czasu, swych wymagań, żądają od płci pięknej, tychże warunków, co i nasi pra-pra-dziadkowie, nie racząc uwzględnić, że odległe stulecia minęły już, i minęły na zawsze! Walka przeciwnych wyobrażeń powoduje zatem owe, słyszeć się dające utyskiwania na tegoczesne córki, żony i matki, którym zapobiedz łatwo, odstępując od tak zastarzałych pojęć. Jeśli zaś znajdują się teraz kobiety dążące do strojów, zbytków i czczych mamideł światowego życia, to czyż wyjątków gdziekolwiek braknie? Czyż płeć męzka XIXgo wieku mało w swem gronie piastuje również takich, którzy trwoniąc czas, mienie, i wysokie częstokroć zdolności, do rzędu najniepożyteczniejszych pasożytów, policzonymi być mogą? Nadto, każda z dobrze myślących panien, (pominąwszy kwestję że one bynajmniej fenomenów nie stanowią), wzgardzi podobnego rodzaju filarem; przekładając, stosownie do pojęć nowoczesnych, najcięższy zawód samodzielnego bytu, niżli podobny związek! To dowodem, że *kobiety mają prawdziwe pojęcia* o przyszłych obowiązkach, gdyż zbadawszy z wyższego stanowiska kwestję małżeństwa, nierównie trudniej ku niemu teraz się skłaniają, niechcąc ubliżyć godności swego powołania nieodpowiednim stosunkiem, slubną przysięgą zatwierdzonym. W skutek tego, kto wie nawet, czy zakradnąwszy się w tajemnice socjalno-rodzinnych dramatów, częściej jeszcze nie znaleźlibyśmy odwrotnego stosunku, t. j. po 5 kawalerów do jednej panny! Zdarza się ich i więcej, czasami nawet do 10 i 15, ale tylko tam, gdzie złoto nęci swym blaskiem; *tam, gdzie posag najniechętniejszych zwabia!* Magnes to jedyny dla Panów w dzisiejszych czasach, którzy o innym moralizować zwykli, a w rzeczywistości, temu wyłącznie hołdować spieszą!.. tak dalece kwestji nie ulega, że materjalizm, pobratawszy się z egoizmem, grasują wszędzie, i owa zagrażająca niechęć ze strony mężczyzn do związków małżeńskich właściwie, otwarcie mówiąc, nie czego innego będzie wynikiem i objawem. *Niech więc Panowie raczej sumiennie się tu obrachują ze swą moralną wartością;* a wtedy przestaną przypisywać wyłącznie płci pięknej ów anormalny stan rodzinnych stosunków, zawieranych pod wpływem li spekulacyjnych widoków. Reformacja takowych dążności. zmieniając również kierunek wychowania, będzie przeto jedynym środkiem, który rozwinie dary i przywileje kobiety, tak w rodzinie jak i społeczeństwie, uprzystępniając możność wywiązywania się, *z prawdziwem* poświęceniem się, zaparciem i chlubą z włożonych nań przez Stwórcę obowiązków. — ***

— Zaledwie pierwszy śnieg przypruszy ziemię, rozradowana dziatwa biegnie do okien i klaszcząc w ręce, cieszy się z dwóch zbliżających się dla niej uciech, sanny i gwiazdki. A czyż to tylko dzieci spodziewają się owych dawnym zwyczajem uświęconych podarków? Ten zwyczaj tak się zrósł z nami, że bodaj czy nie wszyscy, bez żadnego wyjątku, doznajemy jakiegoś słodkiego uczucia, spodziewając się owej pamięci osób co nas kochają, lub ciesząc się zawczasu radością tych, o których wypada nam samym pamiętać. A łączy się z tem i cokolwiek kłopotu; bodajby tylko ów kłopot ograniczał się na trudności wyboru, bodajby nikomu nieschmurzył czoła tą dotkliwą, bolesną myślą: „chciałbym sprawić miłą niespodziankę tym, których kocham... ale... nie sposób!“ Różne też bywają podarunki i żadnych potępiać nie możemy; jednym gwiazdka przynosi rzeczy więcej zbytkowne, innym łączy użytek z dowodem pamięci. Para nowych trzewiczków, ofiarowana dziecku w dzień Wilji Bożego Narodzenia, często sprawia niemniejszą uciechę od brylantowego garnituru. Iluż to Ojców i Mężów, którzyby prędzej czy później musieli sprawić żonom i córkom cokolwiek ozdobniejsze suknie, wybierają właśnie dzień gwiazdki, aby jak to powiadają: przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie, aby cokolwiek forsowniejszy sprawunek był razem kolendową niespodzianką. Takim to Ojcom i mężom, pragniemy umniejszyć maleńką cząsteczkę kłopotu, wymieniając towary, w jakie nasi znaczniejszi Panowie Kupcy zaopatrzyli swoje magazyny. Niechaj troszczący się o wybór wiedzą przynajmniej, gdzie czego szukać. Otóż, dowiadujemy się, że magazyn pod firmą Józefa Zeltt, oprócz jedwabnych kolorowych i czarnych materji, jako i doboru najświeższych materjałów wełnianych i półjedwbnych na suknie, sprowadził w tych dniach z Paryża mnóstwo pięknych a rozmaitych artykułów, jako to: strojne kaftaniki pokojowe (Bretonne) lub negliżowe (Vigogne). Paletoty (peluche du Nord) jasne i ciemne. Chustki Himalaya, Szale Tartane, Szale kaszmirowe, niemniej piękny *wybór w różnych kolorach* Baszłyków (dziś niezbędnych w toalecie damskiej), oraz różne rękawiczki. Z artykułów dla mężczyzn, krawaty, szaliki, Cachenez, kaftaniki flanelowe Camisols de Chasse, Rękawiczki kasstorowe i glansowane, czapki (Léopol) Capes de Chasse, kapelusze Lavilla w trzech nowych fasonach, między temi *forme Exposition*, także aksamitne; parasole, laski, korty na garnitury, kamizelki, oraz materjały meblowe, dywany, gobeliny stołowe, dywany do wybicia podłóg lub na schody i t. p. i t. p. Magazyn towarów bławatnych Juljana Penkali, dawniej Szlenkera, sprowadził świeżo prześliczne materjały angielskie i francuzkie wełniane, lub wełny z jedwabiem na suknie, mianowicie Drap de Marin, Neigeuse, Mauresque, Plui d'or, Reps de Perse, Etoffe Steline, Epinglin; niemniej najmodniejsze sukna i flanelki, szale tartanowe, Chustki Himalaya; przygotował też umyślnie na gwiazdkę sztuczki na suknie damskie od rubli 5 — 10 i wyżej, jakoteż wielką partję okryć *po zniżonej cenie.* Magazyn takichże towarów A. Włodkowskiego, odznacza się jak zwykle, obfitym wyborem materji jedwabnych, półjedwabnych i wełnianych na suknie, oraz wełnianych, pochodzących z fabryk Angielskich, mianowicie tak zwanych: Linsey Woolsey, Tuitte, Granite Winsey, Super Aberdeen, Aberdeen Winceys, Serge, Skirting i t p. również zaopatrzył się w gotowe suknie angielskie z Linsey Woolsey, axamitem garnirowane, po rubli 20; jak niemniej w szale angielskie, Chustki Himalaya, Clydesdale, Tasmanian, Candahara, Szkockie, Tartanowe i inne; z fabryk zaś Francuzkich: popeline de soie, popeline de laine, Drap Biarritz, Mexicaine, Drap d'or, Satin de la Reine, Drap Imperjal,

Epinglé, Venitienne, Irlandaise, Drap Victoria, Iardinière, Natté, Flammé, i t. p. i t. p. Magazyn Pana Thonesa, oprócz rozmaitych materjałów jedwabnych i wełnianych na suknie, odznacza się doborem wstążek, rękawiczek, i tym podobne. Skład Pana A. O. Zalewskiego, posiada również znaczny wybór materji jedwabnych, wełnianych i pół-jedwabnych na suknie; przytem suknie gotowe i sukienki dziecinne; paletoty wełniane, axamitne i barankowe z mufką i kapelusikiem; kaftaniki i bluzki damskie wełniane lub jedwabne. Cachenez i krawaty męzkie i damskie, jedwabne i wełniane, znaczny wybór chustek Himalaya, i t. d. i t. d. Wymieniliśmy dopiero kilka najznaczniejszych magazynów, a ileż to ich jeszcze w Warszawie; jest w czem wybierać, jest komu ofiarować, byle kassa starczyła, byle te podarki wywołały prawdziwie szczerą uciechę!

— *Szanowny Panie Redaktorze!* Bądź łaskaw rozwiązać następną kwestję. Czy jakakolwiek Redakcja, artykuły, a zwłaszcza utwory poetyczne, których sama przyjąć nie chce, ma później prawo, bez wiedzy ich autorów, umieszczać gdzie jej się podoba, a tem bardziej po Kalendarzach? — *M. D.*

— (Art. nad.) Nieobojętny na sąd o hodowli owiec, czuję się w obowiązku odpowiedzieć na artykuł zamieszczony w Nrze 269 „Kurjera Warszawskiego“. Nie jestem wcale powodowany chęcią zbycia swych owiec, i jeżeli staję w obronie krwi Elektoralnej, to jedynie dla tego, że w niej przechowała się najwyższa szlachetność. Nie zamierzam też występować przeciwko krwi Negretti, tak powszechne mającej uznanie, śmiem tylko nadmienić, że rassa Elektoralna w wytrwałości nie ustępuje innej, a przytoczona zaleta co do łatwości mycia wełny Negretti, nie daje jej chlubnego świadectwa. Wełna szlachetna powinna być sprężysta i jędrna. Formacja szlachetnego włosa jest tego rodzaju, że przy umiarkowanem nawet żywieniu gromady pot wydziela się zarówno wewnątrz jak i zewnątrz włosa. Łatwość mycia wełny jest tylko dowodem albo słabego żywienia za pomocą wodnistych surogatów, albo braku przymiotów w samej formacji włosa. Runo pojedyncze z Tryka Elektoralnego ważyć powinno od 7 do 10 funtów; z maciory od 4 do 6 funtów. Przecięciowa waga z gromady dobrze utrzymywanej wyniesie funtów 4. Cena takiej wełny za centnar jest Talarów 120. Nadmieniam przytem na korzyść krwi Elektoralnej, że jedna z owczarń krajowych tej rassy zyskała na ostatniej Wystawie między-narodowej w Paryżu złoty medal, i na Wystawie Warszawskiej tegorocznej dwa mędale złote. — *G.*

— Syn znanego Warszawskiego dentysty, P. Ludwik *Scheller*, doktoryzujący się obecnie na wydziale chemicznym w Heidelbergu, napisał znakomitą rozprawę o związkach *Uranu*, przez siebie otrzymanych. Praca młodego, bo 21 letniego uczonego, staraniem jego Professorów, wydrukowaną została w czasopiśmie „Annalen der Chemie.“

—(A.n.) Pod skromną nazwą: „Wieczoru muzykalno-wokalnego“, urządził nam P. Adam *Marczewski* prawdziwy koncert, który najbardziej wymagających słuchaczy mógłby zadowolić. Dzięki jego energicznym staraniom i zabiegom, młodzi, tutejszych chórów Artyści, znaleźli sposobność dać pod bliższą ocenę publiczności, swoją pracę i talenta; i tak: Pan Epstein w śpiewie solowym (z Ernaniego) dowiódł wielkiego zamiłowania obranego zawodu i wiele obiecującego talentu; śpiew jego czysty, metody Włoskiej przy korzystnych warunkach, ma przyszłość przed sobą. To samo da się powiedzieć i o P. Doepler, który swym świeżym a silnym barytonem zentuzjazmował zachwyconych słuchaczy. Śpiewy zbiorowe (kwartety) jak np. Polonez (Moniuszki) z prawdziwą przyjemnością słuchane były, a na jednogłośne wszystkich życzenie powtórzony został. Partje instrumentalne. jak uwertura z „Normy“ na fortepian na 4 ręce, „La Romanesca, na wiolonczellę i fortepian (Servais'go), oraz kwartet instrumentalny z „Wolnego Strzelca“ Webera, wykonane z artystycznem poczuciem, nic nie zostawiają do życzenia.—P. Adam Marczewski objąwszy główny kierunek tych instrumentalno-wykalnych koncertów, użył wszelkich możliwych środków, dla zupełnego zadowolenia słuchaczy, za co należy mu się słuszne uznanie i sprawiedliwe ocenienie publiczności, które już w części wyrażone zostały przez liczne zgromadzenie się i sympatyczne przyjęcie. Tyle o tym pierwszym koncercie, a o następnych obszerniej wspomniemy.— Drugi koncert, czyli jak Pan Marczewski nazywa „Wieczorek muzyczny“, odbędzie się we Wtorek, t. j. jutro ogodzinie w pół do 8ej, w tem samem miejscu, w Sali kwartetów, przy Cukierni w ogrodzie Krasińskich.—Al. Le.

— Wczoraj kilkaset osób zgromadziło się w tunelu, (przy ulicy Jasnej, róg ulicy Marszałkowskiej), naprzeciw restauracji Pana Z. Reimana, dla posłuchania koncertu Paryzkiego, dawniej Alkazaru Francuzkiego, pod dyrekcją P. Adolfa Bertin et Comp., od kilku dni w tem miejscu codziennie dawanego. Wystąpienie tej nowej truppy śpiewaków jest tem ciekawsze, że odbywa się w tunelu elegancko-urządzonym, oświetlonym gazem i złączonym przez korytarz z bufetem, gdzie począwszy od kufelka piwa, wszystkiego dostać można. Panna Marja, śpiewaczka komiczna à la Therése, głosem swym i postawą przypomina nam tyle lubioną Pannę Sasse; wiele też piosnek, tych samych co Panna Sasse, i Panna Marja śpiewa. Panna Amelja posiada głos dźwięczny, wykonywa zaś piosnki tak komiczne jak i serjo. Panna Bertha, obok przyjemnej postaci w śpiewach uczuciowych, jak np. Volupté, może się podobać. Częste oklaski zgromadzonych słuchaczów płci obojej, świadczyły o ich zadowoleniu z nowej truppy, zwłaszcza, iż komik P. Dumoulin śmieszy swemi dowcipami, przebieraniem się i tańcami. Z dawniej znajomych w Warszawie pozostał tylko P. Huet. Za dni kilka przyjeżdżają nadto do rzeczonej truppy dwie nowe jeszcze utalentowane śpiewaczki. Na otwarcie koncertów, o których piszemy, Pan L. F. Leclerc, nauczyciel języka Francuzkiego, napisał stosowny wiersz, którego wczoraj na miejscu nabywać było można. Programy przedstawień w tych dniach będą także drukowane. Sala, w której odbywają się widowiska teraźniejsze, jest tymczasowa, za kilka bowiem tygodni skoro wykończoną zostanie sala górna, tam się przeniosą przedstawienia, a w obecnej odbywać się będzie sprzedaż piwa i wina na szlanki.

— W Resursie Kupieckiej dnia 7go b. m. odby-

ło się ballotowanie Kandydatów na Członków Towarzystwa podanych, na którym przyjęci zostali, Panowie: Zabierzowski August, Płonczyński Włodzimierz, Grapów Ignacy, Hube Karol, Tafiłowski Władysław, Stefański Hippolit, Minter Karol (syn), Kwiatkowski Wacław i Moritz Seydel.

— Na wczorajszym przedwieczornym koncercie PP. „Lewandowskiego i Kuhne, Sale Resursy Obywatelskiej były przepełnione słuchaczami. Po odegraniu każdego numeru rozlegał się grzmot oklasków a Serenada na flecie i waltorni powtórnie na żądanie odegraną została.

— Wczoraj, z powodu słabości Pana Rychtera, w Teatrze Rozmaitości, zamiast „Złotego Młodzieńca“, przedstawiono „Rodzinę Benoitonów“.

— W wystawić się mającej wkrótce na scenie Teatru Rozmaitości komedji tłómaczonej z Francuzkiego, przez Pana Leopolda Huberta, pod tytułem: „Pan Guerin“, następujący artyści grać będą, PP.: Rychter, Ostrowscy, Palińska, Świeszewski, Piasecki, Borawska. Pan Hubert ukończył także przekład komedji Wiktora Sardou, pod tyt: „Les ganaches“ (Głowy do pozłoty.)

— Wczoraj stosownie do zapowiedzenia, odbyły się w Sali Teatrzyku Towarzystwa Dobroczynności, dwa przedstawienia cudownej fontanny, zwanej „Kalospintochromokrene“. Publiczność na oba te przedstawienia zebrała się licznie, a zadowolenie swoje wyrażała w dość częstych oklaskach.

— Artyści dramatyczni pod dyrekcją P. Sulikowskiego, opuściwszy Włocławek, zjechali do m. Łodzi, gdzie już we Czwartek zeszły mieli dać pierwsze przedstawienie. W liczbie artystów tej truppy znajduje się znana i na naszej scenie Panna Royer, córka niegdyś artysty Teatrów Warszawskich, obecnie emeryta. W bogatym repertoarze ról, celuje ona jak nam donoszą z Włocławska, w wystawionych w tem mieście: „Czemuż nie była sierotą,“ „Lektorce,“ 5cio-aktowym dramacie Gutzkowa, p. n. „Uriel Akosta i Klątwa Rabina“ w roli Judyty i innych.

— Z następnym Nowym Rokiem, zacznie wychodzić w Petersburgu w języku Francuzkim gazeta, pod tyt: „Courier de Russon“. Będzie zatem dwie gazet codziennie wychodzić w Petersburgu, to jest: „Journal de St: Petersbourg“ i „Courier de Russon“.

— JW. Karol *Cieszkowski*, b. Deputat Izby Cywilnej Wołyńskiej, mianowany Adwokatem przysięgłym w Petersburgu, bawi chwilowo w Warszawie (hotel Europejski, Nro 40 lit: *a*.)

— Obecnie Paryżanki są zakochane w maskach. Największą rolę w toalecie Dam grają maski z czarnego gazu lub krepowe. Najsławniejsze lwice Paryża na spacerze, w teatrach, w ekwipażach lub pieszo prezentują się nieinaczej jak w masce, twierdząc, że maska ochrania płeć od wpływu powietrza. Mówią, że niezadługo maski zjawią się i na scenie. Jedna ze znakomitych śpiewaczek będzie debiutować w takiej roli, która koniecznie wymaga maski.

— Na tegorocznej Wystawie Powszechnej w Paryżu, niepomału zwróciły na siebie uwagę szafy Kasowe ognio-trwałe, nadesłane przez firmę, F. Wertheim i Spółka w Wiedniu. W samej rzeczy kasy te zdają się przedstawiać nie tylko rękojmią od ognia, ale i wszelką pewność nieotwierania ich żadnym w innej pracowni dorobionym kluczem. Zamek do nich Amerykańskiej konstrukcji, jest pomysłem i tajemnicą powyższej firmy. P. Wertheim i Spółka ufni w niezawodność swego pomysłu, złożyli w d. 10 Kwiet. r. b. 100,000 fr. (około 30,000 rs., podług obecnych kursów), przeznaczając je w nagrodę temu, komu przez czas trwania wystawy uda się otworzyć jednę z wystawionych prez nich szaf. Codziennie roje fachowców mechaników i techników, uwijało się około tych szaf, usiłując z ich głębi wydobyć 100,000 franków. Zwykle jednak po kilkodziennych próżnych wysileniach, widziano ich odwracających się od przedmiotu swych trudów, zniechęconych, z głową spuszczoną. Tak przeszło 6 miesięcy. Nareszcie długie widowisko dane na polu Marsowem, skończyło się, zasłona spadła, wystawę zamknięto i owe 100,000 franków, októre się tylu tak usilnie ubiegało, nie dostały się żadnemu szczęśliwcowi.

— Dziatwa przechodząca około wystawy sklepowej Pana Wojczyńskiego, przy ulicy Wierzbowej, ciekawie wpatruje się w wystawiony tam na sprzedaż tekturowy teatrzyk. O tej pięknej bagatelce wspominamy tu dla tego, że jest swobodnym utworem pędzla, zdradzającego talent, i nawet za dzieło sztuki uważanem być może.

— Handel zbożowy, ciągle dotąd bez najmniejszego śladu życia, jak piszą z Nowej Alexandrji. Spichrze tak tutejsze jako i Kazimierskie, nietylko że próżne, ale nawet na czas dalszy nie są zamówione, pomimo to, że w latach zeszłych, kto się z najmem spichrzów do tego czasu spóźnił, napotkał wiele trudności, szczególniej w osadzie tutejszej, posiadającej niewielką onych liczbę, w dostaniu choćby jednej komory. O zakupywaniu zboża na zimowe odstawy niesłychać. Taka zupełna stagnacja w nabywaniu zboża na handel zagraniczny, powinnaby wpłynąć na zniżenie się cen na targach miejscowych, tymczasem przeciwnie się dzieje, bo utrzymuję się ona aż nazbyt wysoko.

— Każdy przyzna, że jedną z większych nieprzyjemności, jest, kupić sobie nowe i piękne meble, być przekonanym, że będzie z nich na długo pożytek, a po niejakimś czasie widzieć jak u krzeseł chwieją się nogi, na stole odkleja się i odstaje fornerowanie, w foteli odłażą poręcze i t. d., i co parę miesięcy, posyłać to lub owo do naprawy, co zwłaszcza dla mieszkającego na wsi, jest rzeczą i kosztowną i bardzo niewygodną. Dla tego też, komu się powiedzie zrobić prawdziwie dobry nabytek, czy takiego, czy innego przedmiotu, powinien tak dla dobra ogółu jak dla oddania sprawiedliwości fabrykantowi, polecić głośno jego towar i sumienność. Otóż, dosyć już dawno, nabyłem garnitur salonowych mebli w magazynie, pod firmą Pana Lewanowicza, w pałacu Hr: Krasińskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Miałem w czem wybierać, więc wybrałem według upodobania; czy mój gust podobał się sąsiadom, mniejsza, ale to, że po dość długiem używaniu, ani jedno krzesełko nieokulało, ani jedno fornerowanie niewzdęło się i nieodpadło. Meble oprócz pięknego wyrobienia, do dziś dnia trzymają się mocno i pewno mnie przetrwają. Dla

tego to, przyjechawszy na parę dni do Warszawy, nie zapomniałem dopełnić obowiązku, polecając magazyn mebli Pana Lewanowicza wszystkim co nie lubią marnować pieniędzy, co wydawszy je, chcą z nich prawdziwego pożytku.—L. P. Obywatel z Krakowskiego.

— Pojutrze, t j. d. 11go b. m., o godzinie 11ej minut 45 z rana, przypada pierwsza kwadra Xiężyca.

— Onegdaj amatorowie odbyli w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności próbę pierwszą czytaną komedji „Krawat biały", odegrać się mającej w liczbie innych komedji, na dochód ubogich pod opieką pomienionego Towarzystwa zostających.

— Pan Jan Królikowski, znakomity nasz artysta dramatyczny, wystąpi w przyszły Wtorek w dramacie „Narcyz".

— Dnia 3go b. m., zostały otwarte do przyjmowania korrespondencji stacje telegraficzne w Pułtusku i Stopnicy.

— W nocy, z dnia 17-go na 18-ty z. m., rzeka Prypeć pokryła się lodem. W Pińsku zimuje pięć parostatków.

— Od dni kilku w restauracji P. Piątkowskiego, w pałacu zwanym Blanka, przy ulicy Senatorskiej, grywa przyjemna salonowa muzyka ze skrzypców i fortepjanu złożona, przy której niekiedy i śpiewy słyszeć się dają. Obok więc smacznych jedzeń i doskonałego Bawarskiego piwa, starowny gospodarz i o uprzyjemnieniu gościom chwil u niego spędzonych pomyślał.

— Jutro rozpoczyna się ciągnienie 5tej klassy 109 Loterji Klassycznej.

— Dnia 4 b. m. w Lublinie, odbyło się zwykłe miesięczne posiedzenie Rady Gospodarczej Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności.

— Dnia 30go z. m., odbyło się w Poznaniu walne zebranie Akcjonarjuszów Spółki: Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka, czyli tak zwanego Tellusa. Dywidendy na rok upłyniony (obejmującej czas wojenny r. 1866), uchwalono na 4ry pct: od akcji.

— W mieście Lublinie, wkrótce dane będzie trzecie przedstawienie teatru amatorskiego ruskiego; próby już się odbywają.

— W m. Lublinie, założoną została przed kilku tygodniami cukiernia P. Szyndlera, na rogu ulic Bernardyńskiej i Przechodniej.

— Budowa kolei żelaznej z Torunia do Wystrucia, ma się niebawem rozpocząć przy Toruniu i na trzech miejscach w Prusach Wschodnich.

— Xięgarnia Gustawa Sennewalda, przy ulicy Miodowej Nr 481, otrzymała powtórnie z zagranicy: Raaba, „Kartę kolei żelaznych, w budowie będących i projektowanych. Cena exemplarza kop. 40.

— Przypominamy raz jeszcze, iż złotą obrączkę znalezioną przed kilkunastu dniami w okolicach Banku, za udowodnieniem odebrać można w składzie wyrobów żelaznych PP. *Braun* i *Geyer* (na prost statuy Kopernika); po upływie tygodnia obrączka ta doręczoną zostanie za pośrednictwem Redakcji *Kurjera Warszawskiego* biednej wdowie z 5ciorgiem drobnych dzieci, pozostałej po zmarłym na kamień rzemieślniku.

— Nadesłany z Suwałk, przy artykule o ślubie Panny Michaliny z Kretowiczów, i W. Alexandra *Szymańskiego*, (zamieszczonym w Nrze 269 niniejszego pisma) rs. 1, przeznaczony został dla biednej wdowy Frydrych Augusty z pięciorgiem małoletnich dzieci, bez żadnego funduszu do życia zostającej, pod Nr 1601 przy ulicy Nowogrodzkiej zamieszkałej, aby pomodliła się o trwałe szczęście nowo-zaślubionych.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od A. B. rs. ž dla *Śliwińskiego* niewidomego, przy ulicy Gołębiej Nro 175, prosząc o westchnienie za spokój duszy Xawerego i Walerji. — Od M. S. rs. 1 dla *Śliwińskiego*, pod Nrem 175, i rs. 1 dla kaléki Teofili *Ziomkowskiej* przy ulicy Samborskiej Nro 1924.— Od A. B. kop: 50 dla Teofili *Ziomkowskiej* pod Nr 1924. — Od H. Z. kop: 50 dla *Śliwińskiego* pod Nr 175.

— Wezuwjusz jest w pełnym wybuchu. Zewsząd gromadzą się ciekawi dla napawania się wspaniałym widokiem, jaki od 14go Listopada góra przedstawia. Spodziewają się, że wybuch jeszcze się zwiększy.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 6 Grudnia,*— Telegrafem donoszą z Dublinu, że jeden z stojących tam okrętów, którego osadza i Kapitan spali na lądzie, nawiedzeni zostali przez nieproszonych gości. Przytrzymali oni siłą strażnika, i zabrawszy 6 karabinów z bagnetami umknęli. Naturalnie domyślają się, że to byli Fenjanie.—Wczoraj Izba wyższa zatwierdziła rezolucję Izby niższej, dotyczącą wyprawy Abissyńskiej. Następnie Lord Russel wspomniał o depeszy Francuzkiej do Rządu Włoskiego, w której powiedziano, że przed ewakuacją Civita-Vecchii, bezpieczeństwo Papieża poręczone być musi i z tego powodu konferencji domagać się należy. (Schl. Ztg).

AUSTRRJA. *Wiedeń, 6 Grud.* — „Presse" utrzymuje, że konferencje zbiorą się w każdym razie, bez względu na to, czy wiele czy mało Państw uczestniczyć w nich będzie. Będą one jednak miały charakter tylko swobodnej narady. Jako miejsce konferencji wybrano Paryż, a mocarstwa będą tam reprezentowane przez swych właściwych posłów. — „Wiener-Abendpost" z 5go b. m., oświadcza w obec uwag tutejszych dzienników co do postawy Rządu Austrjackiego w kwestji konferencji, że Rząd ten z ważnych powodów wstrzymuje się jeszcze od udzielenia objaśnień w tym przedmiocie.—Pragskie czasopismo „Narodni Listy" dowodzi że Koronacja Króla, jako przypuszczalne ustępstwo Czechom, jest tylko zabawką dla młodzieży, dla dużych dzieci politycznych. Czesi wymagają nierozdzielności gruppy krajów Czeskich i zwołania sejmu i wygotowania dyplomu Koronacyjnego.—Król Hannowerski ofiarował podobno 1000 talarów składki Święto Pietrza. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 5 Grudnia.* — Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego, Minister Stanu Rouher, jak to już donoszonem było drogą telegraficzną, zabrał głos dla scharakteryzowania i usprawiedliwienia interwencji Rzymskiej ze stanowiska moralnego, religijnego i socjalnego. Minister ten wykazywał, jaką religję Garibaldi chce podstawić w miejsce katolicyzmu i oświadczył, że do 21-go Sierp. Włochy okazywały się szczeremi, ale później przez pobłażanie stały się współwinnemi. Francja udała się do Rzymu, aby pohamować rewolucję, mającą 3

etapy: Rzym, Florencję, i Paryż. Wojska Francuzkie pozostaną w Rzymie, dopóki bezpieczeństwo Papieża wymagać będzie ich obecności. Bezpieczeństwo nie znaczy tylko spokojność materjalną. Francja pragnie także mieć pewne rękojmie ze strony Włoch. Włochy niegdy nie owładną Rzymem (buczne oklaski). Zarazem wszakże Rząd Francuzki chce utrwalić jedność Włoską. Obie te rzeczy muszą pozostawać obok siebie. (Nordd. Allg. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Telegram z Florencji datowany 5go b. m., podaje szczegóły o pierwszem posiedzeniu Parlamentu Włoskiego. Menabrea, zabrawszy głos, oznajmił o ostatecznem uorganizowaniu nowego Ministerstwa, wykazując zarazem bliżej trudności, jakie Gabinet spotykają. Dowodził on, że Rząd Włoski ma prawo interwenjować w Państwie Papiezkim, skoro Francja tam interwenjowała. Prawem i obowiązkiem Rządu było wystąpić przeciw Garibaldemu, który naruszył prawo. Postanowienie Rządu wycofania wojsk z Państwa Kościelnego, skoro zniknęło niebezpieczeństwo, zapobiegło dalszej przysyłce wojsk obcych i przyspieszyło odjazd części tychże wojsk. Teraz, kiedy wypadki usprawiedliwiają środki przedsięwzięte dla przytłumienia powstania, Rząd może oznajmić o postanowieniu Króla ułaskawienia skompromitowanych przez powstanie. Co się tyczy kwestji Rzymskiej specjalnie, to nie pozostaje nic innego do wyboru, jak zawiązanie akcji dyplomatycznej. Istnienie odosobnionego państwa w środkowym punkcie Włoch, przedstawia trudności, gdyż przeszkadza swobodnemu związkowi między prowincjami Włoskiemi. Czyż Francja mogłaby istnieć, gdyby miała obcy Rząd w Paryżu? Kwestji Rzymskiej nie można rozwiązać przemocą, ale przez przedstawienie rękojmi, że Stolica Apostolska pozostanie szanowaną, i że Papież we Włoszech a nie gdzieindziej znajdzie swą najsilniejszą podporę. — Podobną mowę miał Menabrea i w Senacie. — Dnia 6go b. m. zapadł wyrok w procesie wytoczonym przez Xięcia Metternicha dziennikowi „Courrier Français.“ Gerout Lepage skazany został na miesiąc więzienia, a redaktor Vermorel na 2 miesiące, 1,000 fran. kary i koszta procesu.

Parlament Angielski miał być odroczony 7go b. m.— Pożar zniszczył 6go b. m. Teatr Opery w Londynie, na Haymarket.— Powtórzone przez Londyński dziennik „Owl“ doniesienie, iż P. Beust starał się doprowadzić do skutku układ między Francją i Austrją w przedmiocie utrzymania całości Porty, spotyka w Wiedniu urzędowe zaprzeczenie, wraz z zapewnieniem, iż tego rodzaju układ, ani protokół w tym przedmiocie, nie istnieją. (Ind. Belge i Schl. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 8go Grudnia. — Podana przez dzienniki wiadomość o zawartym między Francją i Austrją układzie, w przedmiocie utrzymania całości Turcji, jest bezzasadną. — „Patrie“ pisze, iż Xiążę Napoleon spodziewany jest w Monza, gdzie się spotka z Wiktorem Emanuelem.



Nauczyciel Tańców Salonowych.

Hipolit Zieciński.

Zawiadamia osoby, tak zamieszkałe w Warszawie jak i na prowincji, iż po przyjeździe swoim rozpoczął udzielać Lekcje Tańca w swojem mieszkaniu, pod Nrem 61, w rynku Starego-Miasta w Warszawie. (2981)

Lekcje Tańca

rozpocząłem udzielać, w lokalu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 447, wprost b. odwachu na 1em piętrze, zastać mnie można od godziny 5 do 9 wieczorem, w dnie: Poniedziałek, Środę i Piątek.—**R. Chronowski**, T. T. W. (16,236)

BIURO STRĘCZEŃ GUWERNANTEK i GUWERNERÓW

przy ulicy Długiej pod Nrem 545, obok Apteki Wernera. —Ma zawsze do umieszczenia Osoby stanu Nauczycielskiego różnej narodowości i z rozmaitym stopniem wykształcenia, za wybór których ręczy.—**Józefa Zaleska (dawniej J. Foland)**. (20,170.)

Osoba mająca upoważnienie

do przygotowywania dzieci z przedmiotów szkolnych, tudzież z języka Francuzkiego, Niemieckiego i Ruskiego, udziela tychże po 3 rs: miesięcznie. Dowiedzieć się można przy rogu ulic Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej, Nr 1618 litera k, Nr 18 mieszkania. (16,627)

Sklep z pokojem i pokoikiem

kuchnią oraz piwnicą, zdatny na Szynk, Traktyjernię, sklepik i t. p. Wiadomość u stróża na gruncie lub u gospodarza, zamieszkałego pod Nr. 1090 lit c, przy Ulicy Twardej niedaleko Żelaznej. (17,964.)

Do wynajęcia od Nowego Roku:

SKLEP od strony Zamku, obecnie zajmowany na skład skór.

SKLEP od ulicy Piwnej, na Kawiarnię lub na inny proceder DWA POKOJE z gankiem Kuchenką i Piwnicą na 1m trze.

POKOIK Kawalerski.

Wiadomość u Właściciela domu Nr 28 wprost Zamku. (18,023)



Meble jesionowe:

Kanapa, 6 Krzeseł, 2 Fotele adamaszkiem kryte i Stół, są do sprzedania za rs: 45, pod Nrem 1684, ulica Hoża. (18,006)



Jest do sprzedania KOCZ średni na parę koni, zdatny również i do miasta, na rysorach leżących, używany, lecz w dobrym stanie, dosyć dobrego fasonu, nowem suknem wybity, kuferkiem z tyłu, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 712, stróż miejscowy wskaże. (18,026)



PSRĄGI świeże (surowe),

sztuka 12 funtów ważąca, nadeszły do Handlu **Ant: Stępkowskiego.** (18,023)

BÜKLINGI i KILO-SPROTY

wędzone, świeże, nadeszły do Handlu **Ant: Stępkowskiego**. (17,846)



OSTRYGI

Holsztyńskie z Flensburga i Ostendzkie, regularnie nadchodzą do Składu Win i Delikatessów **Alex. Bocquet**. (17,828)



Ostrygi Ostendzkie wyborne,

codzień świeże, w Handlu **Sowińskiego i Szulca**, dawniej E. Koelichena, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (17,272)



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE z FLENSBURGA i OSTRYGI OSTENDZKIE,

codzień świeże w Handlu **A: Stępkowskiego** (14,444)

TEATR WIELKI.

Dziś: Opera *Faust*, przez Artystów Włoskich. Abonament A, Nr: 6. —Jutro: *Katarzyna córka bandyty.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: *Przebudzenie się lwa.—Fortepjan Berty.*

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

KONCERT PARYZKI, co wieczór o godz: 6, przy rogu ulicy Jasnej i Marszałkowskiej, wystąpienie nowego Towarzystwa Francuzkiego, pod dyrekcją Pana A. Bertin. Biletów dostać można w Restauracji Reimana.

Na Nalewkach: **Wielka Wystawa** tysiąca fotograficznych widoków na jedwabiu i krysztale Ludw. Veltee z Francji, oswietlona 100 światłami gazowemi. Otwarcie od godz. 10 rano do 10 w wieczór. Cena wejścia od osoby kop: 30. Dzieci płacą połowę. Abonament miesięczny od osoby Rs. 1. Dzieci kop: 50.

Niech żyje SZLICHTADA

DOBRY **PONCZ** i **KASKADA**. (17,961)



MENAŻERJA na Nalewkach, otwarta dziś i codzień od godziny 9 z rana do 8 wieczorem; karmienie zwierząt, 1sze o godzinie 4ej popołudniu i o godzinie 7 wieczorem. (17,190)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 Grudnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 6 k. 2.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	78	50	78	17
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	68	50	68	17
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	57	25	56	90
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	119	—	118	—
„ „ „ z r. 1866,	113	—	112	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	79	—	78	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	69	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	53	83
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Tercs:,	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	78	50	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 185 5/9
Od Listów likwidacyjnych k. 10

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 6 Grudnia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 70 do rs: 9 kop: 75; żyta od rs: 6 kop: 75 do rs: 7 kop: 5; owsa od rs: kop: 70 do rs: 2 kop: 90; gryki od rs: 5 kop: — do rs: k: 10 kartofli od rs: 2 k: 40 do rs: 2 k. 50.

Okowity płacono dnia 6go Grudnia za wiadro od rs: 4 k: 25 do rs: 4 k: 32; za garniec od rs: 1 k: 39 do rs: 1 k: 41.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor *S. Bogusławski.*